

Sygn. akt II Ka 209/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 października 2014 roku

Sąd Okręgowy w Koninie II Wydział Karny w składzie :

Przewodniczący: SSO Marek Kordowiecki – spr.

Sędziowie: SO Waldemar Cytrowski

SO Marek Ziółkowski

Protokolant: st. sekr. sąd. Arleta Wiśniewska

przy udziale Jacka Górskiego Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 3.10.2014 r.

sprawy **J. B.**

oskarżonego z art. 278§1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Turku

z dnia 14 maja 2014 roku sygn. akt II K 75/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w kwocie 50 (pięćdziesięciu) zł tytułem wydatków, w tym za to postępowanie wymierza mu opłatę w kwocie 580,00 (pięćset osiemdziesiąt) zł.

Waldemar Cytrowski Marek Kordowiecki Marek Ziółkowski

II Ka 209 /14

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Turku wyrokiem z dnia 14 maja 2014 roku w sprawie o sygn. akt II K 75/13 oskarżonego **J. B.** uznał winnym tego, że w dniu 21 września 2012 roku w T. w woj. (...) dokonał kradzieży samochodu osobowego marki M. (...) nr rej. (...) w ten sposób, że przy użyciu oryginalnego kluczyka otworzył i zabrał go z ulicy (...), przyjmując, że wartość spowodowanej przestępstwem szkody wynosi 35 600 zł, tj. popełnienia przestępstwa z art. 278 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 278 § 1 k.k. wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. oraz art. 70 § 1 pkt 1 k.k. warunkowo zawiesił na okres próby 2 (dwóch) lat.

Na podstawie art. 33 § 1, 2 i 3 k.k. wymierzył oskarżonemu karę grzywny w liczbie 200 stawek dziennych w kwocie 10 złotych każda.

Apelację wniósł obrońca oskarżonego, zaskarżając wyrok w całości i zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na treść orzeczenia polegający na:

- ustaleniu, że oskarżony w postępowaniu przygotowawczym dwukrotnie przyznał się do winy, podczas gdy oskarżony przyznał się jedynie do zabrania samochodu, ale nie przyznał się do winy i popełnienia przestępstwa;
- ustaleniu, że umowa z dnia 14 kwietnia 2012r. wiązała strony po bezskutecznym upływie 14-dniowego terminu przewidzianego na spełnienie warunków w niej wymienionych;
- nieustaleniu precyzyjnej daty rzekomego przejścia prawa własności samochodu z oskarżonego na oskarżyciela posiłkowego;

2. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, polegającą na dowolnej, a nie swobodnej ocenie dowodu - wyjaśnień oskarżonego w zakresie, w którym twierdził, że w chwili zabierania samochodu czuł się jego właścicielem, tj. naruszenie normy z art. 7 k.p.k. oraz polegającą na nieprecyzyjnym wskazaniu na jakich dowodach opierał się Sąd ustalając okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia, tj. naruszenie normy z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.

W oparciu o te zarzuty obrońca oskarżonego J. B. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia Sądowi I instancji pozostawiając temu Sądowi kwestię rozstrzygnięcia o kosztach.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się oczywiście bezzasadna.

Na wstępie należy zauważyć, że apelacja jest oczywiście bezzasadna (art. 457 § 2 k.p.k.), jeżeli w sposób oczywisty brak jest wątpliwości co do tego, że w sprawie nie wystąpiły uchybienia określone w art. 438 k.p.k. oraz art. 439 k.p.k., a nadto nie zachodzi przesłanka z art. 440 k.p.k.

Taka sytuacja zachodzi w niniejszej sprawie. Niezasadność złożonej apelacji nie budzi bowiem jakichkolwiek wątpliwości, a zawarta w niej argumentacja jest całkowicie chybiona i nie zasługuje na akceptację.

Niezasadny okazał się zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, jak i przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, a także zarzut naruszenia normy z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.

Zauważyć należy, że sąd orzekający, rozstrzygając o winie lub niewinności oskarżonego, kieruje się własnym wewnętrznym przekonaniem, nieskrępowanym żadnymi ustawowymi regułami dowodowymi, a przekonanie to pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. dopóki nie zostanie wykazane, że sąd I instancji oparł je bądź to na okolicznościach nieujawnionych w toku przewodu sądowego, bądź ujawnionych, ale ocenionych w sposób sprzeczny ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest słuszny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania i adekwatności ze wskazaniami doświadczenia życiowego. Zarzut ten nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku - a ma to miejsce w przypadku wniesionej apelacji - ale musi wskazywać, jakich mianowicie konkretnych błędów w zakresie zasad logicznego rozumowania, dopuścił się sąd w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Dlatego ocena dokonana przez Sąd Rejonowy jest w pełni uzasadniona i chroniona przepisem art. 7 k.p.k. a tym samym nie jest możliwe jej skuteczne podważenie. Ocena ta zaś, łącznie ze wszystkimi niezbędnymi okolicznościami dla rozstrzygnięcia sprawy została w sposób wyczerpujący i poprawny przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a więc nie można mówić o jakimkolwiek naruszeniu normy wskazanej w art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.

W ocenie Sądu odwoławczego stawiane przez obrońcę zarzuty mają charakter wyłącznie polemiczny i są jedynie roztrząsaniem prawidłowych ustaleń Sądu Rejonowego. Zapoznając się z treścią uzasadnienia apelacji od razu rzuca się w oczy fakt, iż jej autor sam interpretuje ustalony w sprawie stan faktyczny i posiłkuje się przy tym subiektywnymi przekonaniem oskarżonego co do zaistniałej sytuacji.

Zdaniem Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie oceny wartości poszczególnych dowodów dokonano pod względem ich wewnętrznej spójności, wzajemnych relacji, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, bez wykroczenia poza ramy przysługującej sądowi swobodnej oceny dowodów. Do takiej konkluzji prowadzić musi analiza pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia, w których Sąd zaprezentował tok swojego rozumowania oraz wskazał, którym dowodom, w jakim zakresie i dlaczego dał wiarę, a którym i na jakiej podstawie tego waloru odmówił.

Wbrew twierdzeniu obrony wyjaśnienia oskarżonego zostały przez Sąd Rejonowy prawidłowo ocenione. W postępowaniu przygotowawczym oskarżony przyznał się do winy i podał, że pojechał odebrać samochód bo należał do niego (k. 20v-21). Wyjaśniając po raz drugi w postępowaniu przygotowawczym oskarżony podał, że „przyznaje się do zabrania samochodu” (k. 101). Natomiast w postępowaniu przez Sądem I instancji oskarżony wyjaśnił, że nie przyznaje się do winy i wskazał, że do kradzieży nie doszło bo przedmiotowy samochód jest jego własnością (k. 166v-167). Wyjaśnienia te nie mogły zostać ocenione przez Sąd Rejonowy inaczej jak przyznanie się do winy zarówno w postępowaniu przygotowawczym jak i w postępowaniu przed Sądem I instancji. Poza samym stwierdzeniem „nie przyznania się do winy” przed sądem oskarżony opisał przecież swoje zachowanie, które jak prawidłowo ustalił Sąd Rejonowy wypełniło znamiona przestępstwa z art. 278 § 1 k.k. Zatem Sąd Rejonowy dokonał obiektywnej oceny zachowania oskarżonego, który przedstawił jedynie subiektywne odczucia na temat motywów jakie nim kierowały przy popełnieniu czynu zabronionego.

Chybiony jest zarzut obrony dotyczący mocy wiążącej zawartej umowy zamiany oraz braku ustalenia daty zawarcia tej umowy. Nietrafne są również rozważania obrony na temat strony podmiotowej przypisanego oskarżonemu czynu.

Wbrew twierdzeniu skarżącego Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, że umowa zamiany z dnia 14 kwietnia 2012r. wiązała strony bez względu na dodatkowo zawarty w niej warunek 14-dniowego terminu przewidzianego na spełnienie jej postanowień.

Umowa zamiany to umowa, w ramach której każda ze stron zobowiązuje się przenieść na drugą stronę własność rzeczy w zamian za zobowiązanie się do przeniesienia własności innej rzeczy (art. 603 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks cywilny; tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r. poz. 121). Cechą charakterystyczną tej umowy jest to, że obowiązki stron i treść ich świadczeń są identyczne, różny jest jedynie przedmiot świadczenia każdej z nich (Cz. Żuławska, Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania. Tom II, Warszawa 1999, s. 106).

Elementy istotne umowy zamiany (*essentialia negotii*), czyli takie, które muszą być w umowie określone, aby umowę tę uznać za umowę zamiany, to wskazanie stron umowy i przedmiotu zamiany.

Nie ulega zatem wątpliwości, że kserokopia dokumentu znajdującego się w aktach sprawy na kartach 12 i 13 jest kserokopią umowy zamiany zawartą pomiędzy J. B. a J. J., co potwierdzone zostało w wyjaśnieniach oskarżonego oraz oskarżyciela posiłkowego. Zresztą w toku postępowania jej zawarcia nie kwestionował nawet sam oskarżony, a jedynie w złożonej apelacji jego obrońca uczynił przedmiotem zarzutu apelacyjnego elementy istotne (*essentialia negotii*) tej umowy. Niesłuszne jest twierdzenie skarżącego, iż o nieważności tej umowy decyduje daremne „szukanie w jej treści oświadczenia oskarżonego o tym, że zobowiązuje się przenieść na oskarżyciela posiłkowego własność m.”.

Przedmiotem zamiany są rzeczy, a ściślej ich prawa własności. Mogą to być zarówno nieruchomości, jak i ruchomości. Typową cechą umowy zamiany jest konsensualność, a zatem dla jej zawarcia nie jest wymagane wydanie rzeczy.

Treść umowy zamiany z dnia 14 kwietnia 2012r. nie pozostawia zatem żadnych wątpliwości zarówno co do jej podmiotów, jak co do przedmiotu, wyraźnie wskazując, że „zamawiający 2” (J. J.) zobowiązuje się do zapłaty na

rzecz „zamawiającego 1” (J. B.) kwoty 6900 zł, a nadto zobowiązuje się do przekazania na rzecz zamawiającego „1” maszyny budowlanej zagęszczarki (...) (...) Firmy (...)/(...). Nadto strony umówiły się, że po ich otrzymaniu firma (...) wystawi fakturę sprzedaży samochodu. Strony wyznaczyły sobie 14 dniowy termin na „dotrzymanie warunków zamiany i podpisanie umowy”. Upływ tego terminu i spełnienie w tym czasie świadczeń nie było natomiast warunkiem koniecznym dla przeniesienia własności ruchomości będących przedmiotem tej umowy, a zawarcie tego postanowienia jedynie warunkowo wskazywało, że wówczas nastąpi wystawienie faktury. Nieotrzymanie przez oskarżonego J. B. przedmiotowej maszyny budowlanej, tj. zagęszczarki nie wpływało zatem na ważność tej umowy.

W tym samym dniu J. B. otrzymał kwotę 6900 zł. Mimo, iż w umowie wyraźnie nie wskazano, że strony w tym dniu zamieniają się samochodami, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przedmiotem tej umowy był samochód M. (...) o nr rej. o nr rej. (...) i samochód C. (...) o nr rej. (...). Nie ulega również wątpliwości, że strony tej umowy zamieniły się samochodami, które były jej przedmiotem. Przy czym bez znaczenia pozostaje data wydania tych aut, bowiem za datę przeniesienia ich własności należy uznać datę zawarcia umowy, tj. 14 kwietnia 2012r. Natomiast wskazany w umowie 14 dniowy termin nie przesądza o tym, że w przypadku niedotrzymania przez którąkolwiek ze stron warunków zawartej umowy przestała ona obowiązywać i uprawniała jedną ze stron (J. B.) do odebrania przedmiotu jej świadczenia. Gdyby nawet oskarżony J. B. był przekonany, że umowa ta nie jest ważna to - abstrahując od tego, że powinien w tym zakresie podjąć stosowne kroki przewidziane prawem cywilnym - przede wszystkim nie mógł pozostawać w takim przekonaniu z prostego powodu na jaki wskazywał w swych wyjaśnieniach, że czuł się nadal właścicielem zarówno samochodu M., jak i C., nie zamierzał również zwrócić kwoty 6900zł, a nadto rościł sobie prawa do przedmiotowej maszyny budowlanej. W tych okolicznościach nie można zgodzić się z twierdzeniem apelującego, że oskarżony nie miał odpowiedniej wiedzy prawniczej, by „domyśleć się”, że nie jest właścicielem wszystkich rzeczy objętych tą umową z tego tylko powodu, że nie wydano mu zagęszczarki. Z akt sprawy wynika ponadto, że J. B. wiedział, gdzie jest rzeczona maszyna budowlana i w to miejsce udał się nawet jego pracownik M. B., jednakże maszyna ta nie spełniła jego oczekiwań i nie odebrał jej stamtąd mimo, iż J. J. na taką konieczność wskazywał. Sam natomiast stan tej maszyny, podobnie jak jej jakość nie może być przedmiotem rozważań sądu orzekającego w sprawie karnej, a strony zawartej umowy winny dochodzić realizacji wynikających z niej obowiązków na drodze prawa cywilnego. Prawdą jest bowiem, że do podstawowych obowiązków każdej ze stron takiej umowy należy przeniesienie na drugą stronę własności zamienianej rzeczy oraz wydanie zamienianej rzeczy, jednakże co jeszcze raz należy podkreślić, ewentualne roszczenia wynikające z wadliwej realizacji tych obowiązków mogą być dochodzone na drodze prawa cywilnego, a podstawowym narzędziem w tym zakresie mogłoby być złożenie drugiej stronie oświadczenia o odstąpieniu od umowy.

Nie przekonuje również zarzut obrony, że o przysługującym oskarżonemu prawie własności świadczyć może również fakt, że organ administracji odmówił rejestracji pojazdu marki M. o nr rej. (...). Urząd ten nie miał przecież wątpliwości co do prawa własności J. J., a w ogóle co do prawa własności tego samochodu w związku z uprzednio obowiązującą umową leasingu.

Dla rozstrzygnięcia o odpowiedzialności oskarżonego za zarzucany mu czyn istotne było jedynie czy między stronami istniała umowa, co jak wyżej wykazano nie budzi żadnych wątpliwości. Poza zainteresowaniem sądu orzekającego w sprawie karnej musiało zatem pozostać wykonanie obowiązków przez strony umowy.

Konkludując te rozważania wskazać należy, iż prawidłowo Sąd Rejonowy ustalił, że oskarżony J. B. w dniu zdarzenia nie był właścicielem samochodu marki M. (...) o nr rej. (...).

Natomiast odnosząc się zarzutu nieustalenia daty przejścia prawa własności samochodu z oskarżonego na oskarżyciela posiłkowego wskazać należy, iż wobec uznania mocy wiążącej przedmiotowej umowy zamiany bezprzedmiotowym stało się czynienie jakichkolwiek ustaleń dotyczących tej daty. Już z samego faktu zawarcia umowy zamiany i jej cechy konsensualności wynika, że przenosi ona własność rzeczy będącej przedmiotem zamiany nawet bez konieczności jej wydania. Oczywistym jest zatem, że data tej umowy jest jednocześnie datą przeniesienia własności.

W tak ustalonym stanie faktycznym, oceniając zebrany w sprawie materiał dowody Sąd Rejonowy nie mógł opierać się na subiektywnym przekonaniu oskarżonego, który twierdził, że pozostawał w przeświadczeniu, że jest właścicielem

samochodu. Oskarżony mimo posiadanych wątpliwości co do spełnienia świadczeń objętych umową zamiany nie wyjaśnił tego faktu z J. J.. Nie skorzystał w tym celu z przysługujących mu środków na gruncie prawa cywilnego i nie odstąpił w przewidziany prawem sposób od zawartej umowy, a sam postanowił „rozwiązać umowę”. Uczynił to w ten sposób, że jak twierdzi „zabrał” J. J. samochód marki M. (...) o nr rej. (...), jednocześnie nie dokonując zwrotu tego co sam w wyniku tej umowy otrzymał. Trudno zatem wymagać od organu procesowego uwzględnienia przy ocenie dowodów takiego subiektywnego przekonania, popartego twierdzeniem apelującego, że oskarżony nie posiada wiedzy prawniczej i nie mógł wiedzieć jak należy rozwiązać sprawę niewywiązania się przez J. J. z zawartej umowy. Ten argument obrony jest nieprzekonujący w obliczu występującej aktualnie w społeczeństwie wysokiej świadomości prawnej obywateli, a w szczególności predyspozycji w tym zakresie oskarżonego J. B., który już choćby przez sam fakt prowadzenia działalności gospodarczej czy pełnienia funkcji w organach spółki nie może zostać uznany za osobę nieświadomą w zakresie korzystania z fachowej pomocy prawnej w sytuacji problemowej.

W związku z powyższym nie ulega wątpliwości, iż oskarżony wiedział, że przedmiotowy pojazd marki M. nie stanowi już jego własności z uwagi na zawartą umowę zamiany, a tym samym nie miał żadnego prawa dokonywania zaboru tego pojazdu. Słusznie więc Sąd I instancji przyjął, iż oskarżony działając z zamiarem bezpośrednim dokonał zaboru tego pojazdu w celu przywłaszczenia, a więc dopuścił się przestępstwa określonego w art. 278 § 1 k.k. Natomiast twierdzenia oskarżonego, iż nie miał świadomości, że ten samochód nie jest już jego własnością uznać należy na linię obrony prezentowaną przez niego w niniejszym postępowaniu.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. wskazać należy, że Sąd Rejonowy uzasadniając swe rozstrzygnięcie podał przecież jakie fakty uznał za udowodnione a jakie za nieudowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach. Nie brakuje również podania dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, tj. wyjaśnień oskarżonego w zakresie w jakim twierdził on, że przysługiwało mu względem przedmiotowego samochodu prawo własności. Dokonując lektury uzasadnienia stwierdzić należy, że Sąd Rejonowy niezwykle szczegółowo przedstawia wyjaśnienia samego oskarżonego, złożone na poszczególnych etapach postępowania, a następnie dokonuje ich oceny (k. 5 uzasadnienia, k. 294 akt) również na tle zeznań pokrzywdzonego, jak również świadka R. R.. Nie można zatem zgodzić się z twierdzeniem obrony, że uzasadnienie to jest lakoniczne. W tożsamy sposób Sąd Rejonowy odnosi się do zeznań oskarżyciela posiłkowego J. J., którego zeznania zostają szczegółowo w uzasadnieniu przedstawione, a następnie prawidłowo ocenione (k. 7 uzasadnienia, k. 295 akt). W przypadku oceny zeznań świadka R. R. Sąd Rejonowy wskazał ponadto zakres różnic w stosunku do zeznań świadka J. J. i wykazał jednocześnie, że różnice te nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie ze względu na brak jakichkolwiek dokumentów potwierdzających zawarcie pomiędzy J. J. i R. R. umowy sprzedaży przedmiotowego samochodu (k. 8 uzasadnienia, k. 295v akt).

Wreszcie wskazać należy, iż błędne jest twierdzenie, iż sposób sporządzenia uzasadnienia przez Sąd I instancji i wskazanie, że Sąd oparł swe rozstrzygnięcie na innych dokumentach zgromadzonych w aktach sprawy spowodowało konieczność „domyślenia się” o jaką umowę chodzi. Tymczasem już z wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadka J. J., którym Sąd Rejonowy poświęcił tyle uwagi wynika przecież, że w dniu 14 kwietnia 2012r. doszło między nimi do zawarcia umowy zamiany, co nie jest kwestią sporną. Okolicznością sporną było natomiast to czy umowa ta jest ważna. Nie ulega zatem żadnym wątpliwości, że wskazując na inne dokumenty w sprawie Sąd Rejonowy wskazał również na kserokopię umowy znajdującej się na kartach 12 i 13 akt.

Prawidłowości sporządzenia tego uzasadnienia nie przekreśla również stwierdzenie Sądu Rejonowego, że zeznania świadków E. J. i S. U. nie wniosły do sprawy istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności.

Powyższe więc przekonuje, iż postawione w apelacji zarzuty nie zasługują na uwzględnienie w najmniejszym stopniu.

Nie budzą również zastrzeżeń w ocenie Sądu odwoławczego kary orzeczone wobec oskarżonego. Mając na uwadze wartość przedmiotu kradzieży, uprzednią karalność oskarżonego za przestępstwo podobne orzeczone kary należy uznać za stosunkowo łagodne. Czynią one przy tym zadość wymaganiom określonym w art. 53 k.k., a tym samym brak jest jakichkolwiek racjonalnych podstaw by kary te w jakikolwiek sposób jeszcze złagodzić.

Sąd Okręgowy, nie znajdując więc podstaw do uwzględnienia apelacji, która ma charakter typowo polemiczny z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji, w tym podstaw branych pod uwagę z urzędu do zmiany lub uchylenia zaskarżonego wyroku, utrzymał ten wyrok w mocy na podstawie art. 437 § 1 k.p.k.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. zasądzając od oskarżonego J. B. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 50 zł tytułem wydatków.

Natomiast wysokość opłaty ustalono na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 3 oraz art. 3 ust. 1 i art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983r. Nr 49, poz. 223 ze zm.).

Waldemar Cytrowski Marek Kordowiecki Marek Ziółkowski